

Daniel NAZARUK

## ***Wędrując podczas XXXV Wyrypy...***

W roku 2010, 10 października, Klub Turystów Pieszych „Bąbelki” zorganizował jak co roku Marsz Długodystansowy żółtym szlakiem Trójmiejskim. To jedyna tak wyjątkowa impreza organizowana przez kluby turystyki pieszej w województwie pomorskim, kiedy zdecydowanie przekracza się dystans 30 km. Trasa liczy 46 km i należy ją pokonać w ciągu jednego dnia wędrówki. Nie jest to łatwe, jednakże impreza zapoczątkowana przez grupę klubowiczów już w 1976 roku i poprowadzona przez kol. Kargera po 35 latach istnienia przyciąga coraz większe rzesze uczestników.

Obecnie wędruje się w dwóch kierunkach. Jedna grupa około godziny 7.00 rusza z Gdyni, druga zaś z Gdańska idąc w przeciwną stronę. Spotkanie obu grup zaplanowane jest w Gołębiewie tuż obok pomnikowego kamienia „Bąbelków” ustawionego w 50. rocznicę istnienia, którą klub obchodził rok temu. Tam jeden z członków KTP „Bąbelki”, Adam Moczarski – „Kurczak” co roku rozpala ognisko i dba o porządek w miejscu odpoczynku.

Za przejście całego żółtego szlaku trójmiejskiego można otrzymać specjalną odznakę przejścia szlaku. Tę odznakę można zdobyć także przechodząc szlak w etapach indywidualnie, czy grupowo. Jednakże przechodząc całą wyrypę, można uzyskać specjalną odznakę za przebycie całego szlaku podczas jednej imprezy. Odznaka ma kształt latawca. Po przebyciu czterech imprez zebrane odznaki można złożyć w różę wiatrów, dokładając je do siebie krótszymi bokami, zaś uczestnik 10 imprez może złożyć sobie kwiatek dokładając do siebie odznaki dłuższymi bokami.



W tym roku już po raz drugi miałem możliwość poprowadzenia trasy. Zaś szlak pokonywałem ósmy raz. Wybrałem trasę z Gdyni. Na starcie zgłosiło się 36 osób. Przywitałem uczestników, powiedziałem kilka słów o trasie, tempie marszu, odpoczynkach oraz ciekawostkach i o 7.20 ruszyliśmy na szlak. Droga od razu prowadzi do góry. Po kilkuset metrach opuszczamy zabudowania i wchodzimy w las. Wędrujemy szybko, równym tempem, o wiele szybciej niż podczas cotygodniowych wycieczek jednakże wszyscy dają spokojnie sobie radę. Około godziny dziewiętej docieramy pod obwodnicę i tam robimy pierwszy odpoczynek. Dalej ruszamy w kierunku Góry Donas, największego wzniesienia w okolicy. Docieramy tam o godzinie 10. Robimy dłuższą 20 minutową przerwę na wejście na wieżę widokową, której taras widokowy znajduje się na 26 metrze, a cała wieża ma wysokość 70 metrów. Grupa jest w całości – część troszkę zdyszana, ale za sobą mamy już ponad 11 kilometrów.

Po odpoczynku wędrujemy dalej, kolejne kilometry to także lasy i oddalone dzielnice Gdyni. Odpoczynek robimy przy Źródle Marii. Kapliczka w tym miejscu została ustawiona w podziękowaniu za zachowanie wszystkich przy życiu podczas strasznego wypadku kolejowego na trasie Gdynia-Kartuzy. Tam zbieramy całą grupę uczestników i ruszamy w dalszą drogę. Pogoda przez całą wędrowkę jest wyśmienita. Świeci słońce, uczestnicy wędrują w dobrych humorach. Docieramy do Gołębiewa na ognisko o 11.55, to nasz 20 kilometr trasy. Na ognisku czekamy na resztę uczestników.

W tym roku oprócz trasy z Gdańska i uczestników Rowerypy spotykamy grupki z wycieczek towarzyszących: piesze i rowerowe. Łącznie przy ognisku spotkało się 164 turystów, co stanowi rekordową frekwencję